

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY



ROK III | ŁÓDŹ CZWARTEK 31 GRUDNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY. | Nr. 285

Pierwsza lista „zdobywców” węgla.

Wczoraj wylosowano 150 premii.

Węgiel jest zwieziony do składu p. J. Korala (Kolejna 2).

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze ciągnięcie premii wielkiego „węglowego” konkursu „Expressu”.

Rozlosowaniem 1000 korcy węgla zajął się specjalny komitet, w skład którego wchodzi pp.:

Stanisław Badowski, pracownik elektrowni.

Władysław Dynenson, pracownik biurowy

Władysław Szymański, pracownik tramwajów, oraz

redaktor „Expressu” Władysław Polak.

**

Ogółem złożono 16.450 kopert, z których wylosowano wczoraj 150.

Wygrali:

25 korcy.

1. Zygmunt Littauer, Al. Kościuszki 69

Po 10 korcy.

2. Oziemski Józef, Kałna 50
3. Kowalski Lucjan, Plac Dąbrowski 2
4. Goźniak Józef, Radwańska 19

Po 1 korcu.

5. Opitz Fryderyk, Konstancyjny 84
6. Walicka Julia, Piotrkowska 81
7. Ozurkiewicz Antoni, Lipowa 58.
8. Lewi St., Piotrkowska 109
9. Mikinka Zygmunt, Chłodna 14 (Bałuty)
10. Konopka Marja, Sienkiewicza 48
11. Kahlert K., Gdańska 113
12. Wilczyńska Blima, Nawrot 39
13. Majrańc Moryc, Konstancyjn. 49
14. Srogosz Franciszek, Zakątna 23
15. Zneykus Karol, Rzgowska 140
16. Wywias Izidor, Rokicie Stare 5, gmina Brus
17. Pokrzywa Henryk, Karola 8
18. Zórakówna Lonia, Zgierska 74
19. Pawlak Eliza, Wólczajska 75
20. Kaczmarek Stefania, Doroty 3
21. Tomaszek Marcin, Grabowa 31
22. Amanowicz Stanisława, Wólczajska 165
23. Szablewski Franciszek, Kilińskiego go 133.
24. Poniszewski Kazimierz, Marcina 28, Radogoszcz
25. Majerowicz Gustawa, Magistracka 4
26. Felcman Lejbus, Konstancyjn. 44
27. Głowinkowski Roman, Zawiszy 24
28. Malczyńska Aleks. Północna 8
29. Hajdas Bolesław, Zagajnikowa 51
30. Wenzykow Fryda, Aleksandrowska 70
31. Halbersztatowa Dola, Zamenhofa 27
32. Świątek Leon, Przędzalniana 15
33. Szteln Abram, Kilińskiego 47

34. Grynsztajn S., Pańska 24
35. Bociąg Stanisław, Krótka 17 (Bał.)
36. Schönwald Marek, Lipowa 27
37. Burchardt Karol, Rokicińska 47
38. Różga Bronisław, Granitowa 13
39. Michałcki Bolesław, Szkolna 27
40. Stachowicz Czesław, Franciszkańska 29
41. Mincowa Maryla, Aleja I Maja 15
42. Wróblewski Andrzej, Przędzalniana 48
43. Kochański Wład., Zagajnikowa 75
44. Szablewska Halina, Kilińskiego 133
45. Dońska F., Nawrot 8
46. Segal Eljasz, Zawadzka 34
47. Kadziela Stanisław, Chłodna 8 (Bałuty)
48. Szticher Abram, Szkolna 16
49. Kempa Jakób, Andrzeja 34
50. Mróz Lejzor, Składowa 19
51. Malinówna Zofia, Kamienna 20
52. Herbst Elżbieta, Anny 14
53. Gawęcki Jan, Kilińskiego 114
54. Sienicka L., Cegielniana 57.
55. Zagalski Jerzyk Zielona 38
56. Orbach Izak, Cegielniana 33
57. Bette Anit, Pomorska 48 50
58. Gapik Hil, Pryncypalna 18 (Choińny)
59. Szablewska Marja, Kilińskiego 72
60. Czajka Stanisław, Chłodna 12
61. Bruszewski Józef, Targowa 51
62. Kuczyński Wincenty, Cegieln 57
63. Dłutkiewicz Regina, Franciszk. 52
64. Jedraszczak Stefan, Ogrodowa 26
65. Ziolkowski Józef, Karola 26
66. Mazur Teofil, Pzgoswska 53
67. Hoffman Józef, Gubernatorska 40
68. Puchalski Wład., Radwańska 47
69. Kowalczyk Franciszka, Kilińskiego 225
70. Taflowicz Ludwik, Zawadzka 21
71. Olejnik Józef, Nowo-Sikawska 32
72. Szosland Alfreda, P. Judniowa 46
73. Prowizor Majlech, Zgierska 18
74. Czekański Feliks, Mata Sikawska 4
75. Piskorski Jan, Emilji Piater 7
76. Jakubczak Helena, 6 Sierpnia 96
77. Majewski Kazimierz, Nowo-Zarawska 6
78. Rozenbaum Gućia, Zielona 57
79. Smużyński Ant., Sienkiewicza 109

80. Strumińska Stanisł., Kunitzera 14
81. Wieczorek Józef, Kilińskiego 205
82. Sobolewska Marjan., Sosnowa 19
83. Radoszycki Abram, St. Rynek 8
84. Grabicki Bolesław, Paryska 7
85. Kwieciński Franc., Stowiańska 18
86. Tenerowicz Aleksandra, Spacer-na 4 (Bałuty)
87. Weintreter Jakób, Karolewska 8
88. Juszczyk Stefan, Piastowskiego 7
89. Langnas Benjamin, Nowo-Cegielniana 31
90. Pachnowski Zyg., Targowa 12
91. Woźniak Antoni, Drewnowska 13
92. Królasiak Bolesł., Kilińskiego 87
93. Borkowski Władysław, Przędzalniana 36
94. Bartosik Józef, Obywatelska 39
95. Szymańska Henryka, Sienkiewicza 69
96. Osliński Stanisław, Bazarna 1
97. Loba Jerzy, Piotrkowska 117
98. Albrecht Oskar, Rzgowska 47
99. Burjanowska F., Wólczajska 148
100. Szer L., Pomorska 5
101. Pokrzepowicz Jan, Rokicińska 55
102. Młotecki Stanisław, Suwalska 13
103. Kadaj Genowefa, Rzgowska 183
104. Ryza Naftali, Aleja I Maja 75
105. Sokołowski Stanisław, Tennenberga 16 (Radogoszcz)
106. Krzeszewska Helena, Sierakowskiego 36
107. Jakubowiczówna Hania, Pańska nr. 39
108. Kantorowicz Fania, Cegieln. 54
109. Kręplński Zyg., Brzezińska 57a
110. Dudek Andrzej, Jerzego 20
111. Królikowski St., Lagiewnicka 34
112. Gliksman Pola, Przejazd 14
113. Kiryluk Jakób, Grabowa 25
114. Druclarek Walenty, Szosa Pabjanicka 63
115. Hartsztark Jakób, 6 Sierpnia 36
116. Popiel Stefan, Brzezińska 61
117. Szczepański Wacław, Petersburgska 6
118. Wójtowicz Józef, Zamenhofa 38
119. Góralski Wacław, Gdańska 76

120. Lewkowicz Józef, Główna 63
121. Dopurata Józef, Jerozolimska 8
122. Srodówna Marja, Piaseczna 17
123. Fliszera Marja, Marysin, poczta Ruda Pabjanicka.
124. Gierańczyk Wiktorja, Now Pańska 144
125. Engłówna Tula, Radwańska 6
126. Kunecki Jan, Andrzeja 38
127. Berkenwald J., Sienkiewicza 22
128. Szwoch Ignacy, Ruda Pabjanicka, Piotrkowska 20
129. Bartczak Adam, Wólczajska 165
130. Opawska Marja, Andrzejów, gm. Nowosolna
131. Mikołajczyk Józef, Napiórk. 39
132. Wegner Emil, Karolew 10, w firmie Plihal i S-ka
133. Berkenwald Sara, Sienkiew. 22
134. Jaroszyński Kaz., Juljusza 27
135. Jakubowicz Mendel, Cegieln. 29
136. Malachowski Leon, Emilji 64
137. Nawrocki Roman, Chłodna 10
138. Witczak Wacław, Zgierz, Stary Rynek 2
139. Herszenfus Mania, Jakóba 2
140. Marczyński Marjan, Franciszkańska 53.
141. Głogowski Leonard, Nowodworska 51
142. Gębalski Antoni, Rokicińska 149
143. Ptaszyński Wojciech, Przędzalniana 10
144. Sobociński Euzebjusz, Konstancyjnowska 11
145. Schmidt Eugenjusz, Główna 31.
146. Weber Kazimierz, Zakątna 25
147. Piłarski Feliks, Wólczajska 137
148. Kotlicki Karol, Zielona 1 (Bałuty)
149. Rottenberg Pinkus, Kilińskiego 40
150. Krawczyk Antoni, Rokicińska 54.

**

Osoby powyżej wymienione zeńca sie łaskawie zgłosić każdego dnia, począwszy od dziś do redakcji „Expressu” w godzinach 4—7 popoł., gdzie otrzymają bony węglowe. Należy przynieść ze sobą jakikolwiek dowód, stwierdzający tożsamość.

Węgiel został zwieziony do składu p. Jana Korala, Kolejna 2 (róg Sienkiewicza), gdzie jest do odebrania za kazaniem, wydanego przez redakcję „Expressu” bonu.

**

W sobotę ogłoszona zostanie druga lista „zdobywców” węgla, składająca się ze 150 osób.

**

W dzisiejszym numerze „Expressu” znajduje się pierwszy kupon nowego naszego konkursu, w którym przeznaczamy do rozlosowania 1200 bezpłatnych premii. Wyjaśnienia w sprawie tego konkursu ogłoszone będą w sobotę.

Kupon żywnościowy „Expressu” Nr. 1

z dnia 31 grudnia 1925 roku.

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Wyciąć i dnia 20 stycznia 1926 roku wrzucić do skrzynki „Expressu” Piotrkowska 49 w podwórzu).

Kto mieczem wojuje, od miecza ginie.

Represje

faszystowskie w Tyrolu. DZIECIOM NIEMIECKIM NIE WOLNO W SZKOLACH MOWIĆ PO NIEMIECKU.

Niemcy, dotknięci temi zarządzeniami napadają w bezczelny sposób na... Polskę.

Rząd Mussoliniego porwodzi dalej nieubłaganą i systematyczną walkę z żywiołem niemieckim w Tyrolu południowym.

Język niemiecki został ostatecznie i całkowicie usunięty ze szkolnictwa. Od chwili wejścia do szkoły dzieci uczą się wyłącznie po włosku, a dla fakultatywnej nauki języka niemieckiego pozostawiono cztery godziny w tygodniu. Ponieważ jednak nauka nie jest obowiązkowa i odbywa się w godzinach pozaszkolnych, bardzo mało dzieci z niej korzysta.

Nauczycieli nieznających języka włoskiego urlopowano na dwa lata, dając im jako zastępców, neapolitańczyków, którzy nie umieją ani słowa po niemiecku. Za rozmowy niemieckie w szkole dzieci są surowo karane.

Również z sądownictwa usunięto język niemiecki, do tego stopnia, że Niemcy nie umiejący po włosku nie mogą być nawet przystępnymi.

Represje sięgają również do instytucji samorządowych. Wystarczy najbliższe sąsiedztwo, aby wójtów i burmistrzów Niemców narazić na usunięcie — a rady gminne na rozwiązanie. W miejscach Niemców przychodzą natychmiast włosi, jako rządowi komisarze.

Urzedników niemieckich niema już wcale w Tyrolu — a nazwy miejscowości zostały doszczętnie zwłozzone. Nawet pomniki zasłużonych Niemców, stojące na placach większych miast tyrolskich usunięto z piedestałów, jak np. pomnik Waltera von der Vogelweide w Bozen, które zresztą nazywa się obecnie Bolzano.

Wszystkie te fakty notuje prasa niemiecka bardzo ostrożnie i wstrzymując się od napaści na Włochy i rząd włoski.

Wynagradza zaś sobie tę wstrzeźliwość, napadając gwałtownie na Polskę i wprost zmyślając wypadki rzekomego narodowego ucisku w Polsce.

Polityka nacjonalistyczna rządu włoskiego nie odpowiada naszym zapatrywaniom na zasadę narodowej tolerancji, jeżeli jednak przypomnimy sobie, że takie same metody — na większą skalę — stosował rząd pruski do polaków w Wielkopolsce i na Pomorzu, za głoszeniem przyzwoleniem sejmu pruskiego i sejmu Rzeszy — trudno oprzeć się poczuciu, że Włosi naśladowują tylko politykę narodowościową cesarskich Niemiec.

A nawet teraz, po wielkiej wojnie, po upadku cesarstwa i bankructwie niemieckiego imperjalizmu, niemiecka republika nie umiała zdobyć się na przyznanie polakom, którzy w jej granicach pozostali, choćby częściowego narodowego równouprawnienia!

Ale duch starych Niemiec — Bismarck i Wilhelma II — żyje dalej mimo republikańskiej formy rządu i wywiera wpływ decydujący na całokształt niemieckiej polityki. A jednak los Niemców tyrolskich powinienby stać się poważną nauką i odstraszać ostrzeżeniem dla niemieckich nacjonalistów.

Echa tragicznej śmierci śpiewaczki Zinaidy Jurjewskiej.



Przed dwoma tygodniami doniósł „Express“ o tajemniczej śmierci słynnej śpiewaczki rosyjskiej Zinaidy Jurjewskiej, która rzuciła się w przepaść. Na lewo — Jurjewskaja w swej popisowej roli w operze „Naręczona cara“ na prawo — portret śpiewaczki.

2 miliony robotników bez pracy!

Katastrofalna sytuacja gospodarcza Europy.

Tylko Francja z powodu inflacji — nie odczuwa klęski bezrobocia.

Kryzys gospodarczy w Europie przybiera coraz ostrzejszy charakter i wywołuje poważne komplikacje w polityce wewnętrznej poszczególnych państw.

Cyry wzrastającego bezrobocia, które codziennie ogłasza prasa europejska są wprost zastraszające.

W Anglii jest obecnie milion 200 tysięcy bezrobotnych, w Niemczech 700 tysięcy, a w Austrii 300 tysięcy bezrobotnych.

Jedynie Francja nie odczuwa klęski ogólnie — europejskiego kryzysu gospodarczego i nie posiada bezrobotnych z powodu inflacji.

O przyczynach tej katastrofy bezrobocia nie będziemy tutaj mówić, bo są one prawie znane, natomiast musimy raczej zastanowić się nad tem, jakie skutki wywołać może rozwijający się kryzys gospodarczy i czy zastosowane środki leczenia przez poszczególne państwa będą doprawdy dość skuteczne i uchronią miljonowe masy bezrobotnych od głodowej śmierci.

W Niemczech bezrobocie usiłowano zwalczyć... stanem wyjątkowym. Jednak zaniechano niezwłocznie wprowadzenia w życie tego zamiaru, albowiem kierownicy polityki wewnętrznej przyszli do przekonania, że takie zarządzenie mogłoby raczej wywołać wybuch, aniżeli ugasić tlejące się zarzewie.

Bezrobotni otrzymują tam zasiłki, które wynoszą zaledwie dziesiątą część zarobku. Drożyzna w Niemczech jest jednak tak wielka, że nie mogą oni absolutnie zaspokoić swych minimalnych potrzeb życiowych.

W Anglii bezrobotni otrzymują dość wysokie zasiłki, ale mimo to nie są zadowoleni i żądają pracy.

Cała polityka wewnętrzna i zagraniczna Wielkiej Brytanji zmierza obecnie do zwiększenia produkcji angielskiej i usunięcia bezrobocia.

Dotychczas wysiłki rządu angielskiego nie dały pozytywnego rezultatu i liczba bezrobotnych jeszcze się powiększyła.

Podczas ostatniej dyskusji w parlamencie mówcy opozycji oświadczyli nawet, że jeżeli rząd nie zdoła rozwiązać

kryzysu gospodarczego wówczas będzie musiał oddać ster rządów w inne ręce.

Oczywiście, że w Anglii kryzys gospodarczy nie wywołuje takich wielkich komplikacji, jak w innych państwach, gdyż dochody państwowe mimo wypięcia ogromnych sum na zasiłki dla bezrobotnych, przewyższają wydatki.

Jednak kwestja bezrobocia nie przestaje być jedną z najbardziej palących. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa bezrobocia w Austrii.

Pięćmilionowe państwo, pozbawione zupełnie rynków zbytu posiada 300 tysięcy bezrobotnych.

Nawet przy największym rozkwicie gospodarczym taka ilość robotników nie znajdzie tam zatrudnienia. Państwo nie rozporządza również dostatecznymi środkami dla udzielania zapomóg bezrobotnym i umożliwienia im przetrwania kryzysu.

Sytuacja gospodarcza w Europie, jak widzimy, przedstawia się fatalnie.

Tylko spólny wysiłek wszystkich państw może zażegnać katastrofę bezrobocia i uchronić od głodu przeszło 2 miliony robotników.

H. Pas.

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA MARJI WESOLKÓWNY

ul. Piotrkowska 84

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntów, przysposabia do szkół średnich. Przy szkole Zakład Freblowski dla dzieci od lat 4. 205

Zapisy, informacje od 9 r. do 1 po poł.

Oryginalny instrument muzyczny.



Skrzypce o trzech strunach, zakończone trąbą.

PO 1.000.000.000 MAREK SIĘGA CHCIEWIE

zdetronizowana dynastia Hohenzollernów.

Opinia publiczna w Prusach oburza się na to marnotrawienie majątku narodowego.

Rząd pruski i większa część stronnictw pruskich pogodziła się z myślą wypłacenia dynastji Hohenzollernów odškodowania za zabrane na rzecz skarbu majątki, płace i nieruchomości, oraz dzieła sztuki.

Obliczono wartość tych przedmiotów niemal na sumę miljarde marek złotych.

Zrazu zdawało się zwolennikom dawnej dynastji, że uchwalenie tego odszkodowania nastąpi bez żadnych trudności.

W ostatnich tygodniach przeciw znaczna część opinii publicznej zwraca się coraz energiczniej przeciwko temu zamiarowi.

Przeciwnicy odszkodowania powołują się na argumenty natury historycznej, natury gospodarczej i na argumenty natury politycznej.

Przypominają oni, że Bismarck po wojnie w 1866 roku wywłaszczył obie dynastje w Hanowerze i w Kurhesji bez żadnego odszkodowania. Co więcej zabrał tym dynastjom nawet ich kapitały. Kiedy zarzucano mu, że postąpił bezprawnie, na pełnym i jawnym posiedzeniu parlamentu odpowiedział:

— Kiedy chodzi o Prusy, nie znam żadnego prawa.

Dzisiaj więc, kiedy chodzi o Prusy, należy — zdaniem przeciwników odszkodowania zastosować do Hohenzollernów słowa Bismarcka.

Dalej przeciwnicy odszkodowania podkreślają z naciskiem, że dzisiejsze położenie gospodarcze Rzeszy niemieckiej i Prus jest niesłychanie ciężkie. — Skutkiem braku kapitałów i utrudnionych warunków wywozu przemysł niemiecki załamuje się na całej linii.

Wreszcie przeciwnicy odszkodowania zwracają uwagę, że taka olbrzymia suma, jak miliard marek w rękach pretendentów do tronu pruskiego i niemieckiego zmieniliby się na potężny oręż polityczny. Republika niemiecka pomogłaby Hohenzollernom do rozwinięcia agencji monarchistycznej.

Tragiczna śmierć dwóch polaków we Francji Utonęli wskutek załamania się lodu.

Ośmiu górników polskich, pracujących w kopalni Conde-sur-Escaut, w szybie Ledoux, powracało przed kilku dniami po skończonej pracy do domu. Dla skrócenia drogi, postanowili wracać przez wielki staw w Chabaud-Latour, który od niedawna był zamrożony.

Na środku stawu cienki lód się załamał i dwóch z nich, Ludwik Antoniak i

Ludwik Kamiński, obydwoj liczący 15-ty rok życia, wpadli do głębokiej wody.

Ratunek okazał się niemożliwy, gdyż pod innymi lod zaczął również pękać. — Kiedy wreszcie nadeszła pomoc w osobie żandarmów z odpowiednimi przyrządami ratowniczymi, obaj młodzi górnicy zniknęli pod lodem. Ciała ich znaleziono dopiero nazajutrz.



Gość: Ta ryba jest gorsza, niż ta, która jadłem w zeszłym tygodniu...
Kelner: Dziwne... To przecież ta sama ryba!...

Zona pacjenta: Panie doktorze... Czy niema żadnej nadziei?...
Lekarz: Zależy, czego się pani spodziewa...

Monsieur Silvestre.

1.

Hrabio z monoklem, w czarnym fraku,
Któż ciebie nie znał, don - znanie!...
Wśród elektrycznych lamp orszaku
Śmiechem witałeś piękne panie! —

Grali i wylali — — a wciąż mało! — —
Pot sływał z czoła twej orkiestrze! — —
A dzisiaj — co?.. Co ci się stało?...
— Monsieur Silvestre!... Panie Sylwestrze!...

2.

Czemuś posmutniał, wielki bardzie,
Kto winem nam napelni szklanki,
Skoroś zastawił gdzieś w lombardzie
Wszystkie atrakcje, niespodzianki!...

Śmiechem nie grzesza już twe usta,
Myśli owiały cię złowieszce — — —
Gdzie radość twa — jak skarb nasz — pusta?...
— Monsieur Silvestre!... Panie Sylwestrze!...

3.

Przerwano tańce, umilkł rumor,
Zgaszono wszystkie fajerwerki,
Kto zdefraudował ci twój humor,
Frak, i weselość, i lakierki!...

Widzę, że cierpisz niedostatek: —
Monokl ci tylko został jeszcze...
Czy ciebie zniszczył też podatek,
— Monsieur Silvestre?... Panie Sylwestrze?...

4.

Gdzie są twe błski, twoje bale,
Pierrotów twarze smętne blade — — —
Dodak uciekłeś w karnawale
Jaką wybrałeś maskaradę?..

Tę — w radzie miejskiej, czy sejmową?...
Obydwe budzą wstępną dreszczę...
Wróć!... Na chwileczkę!... Jedno słowo!...
— Monsieur Silvestre!... Panie Sylwestrze!...

Bolski.

Smierć siadła przy stole, przy którym siedzieli dwaj przyjaciele z lat młodzieńczych.

Gdy p. M. wszedł do pokoju, zastał na krześle stygnące już zwłoki

LÓDŹ, 31 grudnia.

Jan Kowalewski, zamieszkały w Zduńskiej Woli, od dłuższego już czasu wybierał się do Łodzi.

W tych dniach wreszcie przyjechał do naszego grodu i po załatwieniu szeregu pilnych spraw postanowił odwiedzić starego swego przyjaciela z lat młodszych Jana Marcinowskiego, zamieszkałego przy ul. Wierzbowej 22.

Pan Marcinowski niezmiernie ucieszył się tą wizytą.

Niepostrzeżenie zupełnie przy bliższej rozmowie zapadł zmierzch. Pan Marcinowski nie pozwolił odejść swemu przyjacielowi, który chciał udać się w powrotną drogę.

Spożyli razem kolację zakrapianą nieco alkoholem.

Przyjaciele jedząc wesoło gwarzyli ze sobą. Nagle Kowalewski zbladł i szepnął cicho:

— Słabo mi..

Pan Marcinowski pobiegł do kuchni po wodę.

Gdy wrócił ze szklanką, z ust jego wydarł się okrzyk przerażenia.

Na krześle siedział Kowalewski z głową odrzuconą w tył.

Był to już trup.

O powyższym Marcinowski zameldował policję. Zwłoki Kowalewskiego, który zmarł z niewyjaśnionych powodów zbrano do presektorjum miejskiego, gdzie poddane zostaną sekcji.

A stało się to przedostatniego dnia 1925 roku.

Zywy motyl... w redakcji „Expressu“.

OBUDZIŁ SIĘ NIEBORACZEK Z ZIMOWEJ DRZEMKI.

LÓDŹ, 31 grudnia.

Doprawdy przyznać trzeba, że twierdzenie niektórych ludzi, iż świat cały dziwnie się jakoś przekreślił, są zupełnie słuszne.

— Nie tak to in illo tempore bywało — głosi stara żołnierska piosenka i rze czywiście było inaczej, inaczej, inaczej...

Starzy już ludzie nie pamiętają podobnej zimy, jaką mamy obecnie.

Wiemy, że natura jest kapryśną jak kobieta, a przecież kaprysy kobiety mają również pewne granice, gdy tymczasem figle natury są nieobliczalne.

Zapomnieliśmy już o mroźnych gwałtownych nocach, o skracającym się w świetle ulicznych latarni srebrzystym śniegu, skrzypiącym jakąś czarowną muzyką pod stopami przechodniów...

Deszcz leje, wiatr wieje... Ciepło...

Wczoraj naprzykład barometr około południa wskazywał 11 stopni ciepła. A było to ciepło prawdziwie wiosenne.

Nawet owady przebudziły się ze swej zimowej drzemki, rozpostarły swe skrzydła i z brzękiem poczęły węszyć wokół огоłoconych drzew.

Zdanie to bezwzględnie nasunąć musi duże wątpliwości, lecz fakt, który po wyżej przytoczonym potwierdza je w zupełności.

Do redakcji „Expressu“ zgłosił się wczoraj robotnik fabryki przy ulicy Południowej 52 i przyniósł nam w pudełku żywego... motyla.

Złapał go wczoraj w południe w ogrodzie, znajdującym się przy fabryce.

Czyżby ten mały motylek miał już być zwiastunem wiosny? Chyba jeszcze nie, albo... kto wie ..

Nieprzyzwoita awantura w więzieniu była dziełem wesołej dziewczynki, panny Eleonory Jastrzębskiej.

LÓDŹ, 31 grudnia.

Eleonora Jastrzębska, wesoła córka Koryntu, należy do osób obdarzonych bujnym temperamentem i niebawala wojowniczością.

Ekstrawagancje jej kończą się zazwyczaj noclegiem w komisaracie... —

Pewnego dnia jednak, po awanturze zakrojonej na szerszą skalę, policja przytrzymała wesołą osobkę na dłużej.

Jastrzębska powędrowała tym razem do więzienia przy ul. Kopernika 29.

Ale i w tym lokalu córka Koryntu czuła się wyśmienicie i rządziła się, jak szara gęś.

Awantury jej stały się głośne w całym więzieniu.

Pewnego dnia jednak wesoła panienka przebrała miarke.

Ni stąd ni zowąd zachciało jej się prac bluzkę.

Zadaniu temu oparła się przełożona żeńskiego oddziału, która oświadczyła Jastrzębskiej, iż na tego rodzaju czynności jest przewidziana inna pora.

W odpowiedzi na to J. obrzuciła przełożoną stekiem ordynarnych wyzwisk.

Sprawa ta dotarła do sądu. Sąd pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza skazał awanturniczą panienkę na 3 miesiące aresztu.

Nawet „Złota Pani“

nie uśmierzy rozgoryczenia palaczy papierosów.

Jak się „Express“ dowiaduje, monopol tytoniowy wypuści w styczniu 1926 r. nowe gatunki tytoniu i papierosów. A mianowicie: „Egipskie specjalne“ bez ustników i „Złota Pani“: cienkie damskie z ustnikami.

Nowe gatunki tytoniu w blaszanych

pudełkach krajowej produkcji, specjalnie cięte, nosić będą nazwy: „Purszczan“ — gatunek turecki i „Hercegowina“ — jugosłowiański.

Cen na nowe gatunki tytoniu i papierosów jeszcze nie ustalono.

Nie wolno grać w baka

nawet w prywatnym mieszkaniu.

Przekonał się o tem p. Szpancer, którego niespodzianie „nakryła“ policja.

Pewnego poranku, do 5 komisariatu policji wpłynęło pismo anonimowe zawiadomieniem, że w mieszk. niejakiego Szpancera przy ul. Południowej urządzono dom gry nocnej, uprawianej nie tylko przez współwyznawców właściciela potajemnej spelunki.

Zarządzona rewizja wykazała, że stróż domu wpuszcza przez całą noc gości do p. Szpancera, w mieszkaniu zaś tegoż zastano 11 osób, siedzących przy stole i szukających szczęśliwej ósemki.

Na stole widniało 7 talii kart, masywna do kart, kilka tysięcy złotych i grubszy „bank“, pod kaloryferem ukryte kilkanaście dolarów. Goście jednak, niespodziewając się nemiłej wizyty, w najlepsze poniterowali, filowali i rozbijali bank. Zamieszanie gości doszło do zenitu, kiedy policja zabierała wygrane i przegrane pieniądze.

Szpancer, postawiony w stan oskarżenia z art. 289 k. k., zabraniającego utrzymywania domu gry hazardowej pod karą więzienia, tłumaczył się, że

wszyscy gracze, to jego osobiści znajomi i zebrali się dla gry towarzyskiej. To samo twierdzili przyłapani na gorącym uczynku gracze.

Wobec tych zeznań, sąd okręgowy uniewinnił Szpancera z art. 289 k. k. skazał go natomiast na 1000 złotych grzywny za grę w chemin de fer'a, która to gra jeszcze rozporządzeniem namiestnika z dnia 19 grudnia 1866 r. została zabroniona i nie wolno w nią grać nawet w domach prywatnych.

Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Wesołek Sylwestrowy

Łodzianki i łodzianie pokładają się będą ze śmiechu na „Wesołku sylwestrowym“ w teatrze miejskim.

W pięknych tupaletach przesuną się przez scenę nasze urocze artystki, które przeszczeplą swą werwę i humor ze sceny na widowiska.

Początek pierwszego przedstawienia „Wesołka“ o godz. 12-tej w nocy, drugiego, po conach żniżonych — o 2-iej.

Łódź w kleszczach spekulacji tytoniowej.

Jakby na komendę zniknęli sprzedawcy uliczni i zamknięto trafiki.

Zwyżka cen wyrobów tytoniowych może pociągnąć za sobą ogólną drożyznę.

ŁÓDŹ, 31 grudnia.

Łódź jest od dwóch dni bez papierosów.

Czy kto widział wczoraj, onegdaj, przedonegdaj — sprzedawcę papierosów na ulicy?

Nie!

Czy kto dostał w sklepie tytoniowym papierosa lub tytoniu?

Nie!

A dlaczego?

Bo „kalkulacja“, czyli zwyczajna oszukańcza lichwa sklepikarska wykorzystała naiwny wprost gest monopolu tytoniowego.

Ten to osławiony monopol, który jeżeli ma wśród nas przyjaciół, to chyba wśród jego najbliższych pracowników, zarabiających bezpośrednio na nim.

Nam bowiem wszystkim zatruwał i zatruwa płuca, oczy i nosy i wszystkie organy od ust do wątroby włącznie, urządził nam z niedźwiedzią zrezygnacją „Gwiazdkę“.

Było nią ogłoszenie tuż przed wigilją, czy na samą wigilję enuncjacji, że tytoń i papierosy podrożeją o 30 procent

i to zaraz u wejścia w nowy rok kalendarzowy.

Państwo samo daje oficjalnie hasło: „hurra drożyzna!“

I cóż się stało, tytoń i papierosy przebywające od lat w cwaniackim towarzystwie swych sprzedawców nabrały też manier paskarskich i wycytałszy, że poczną je wyżej, cenić, niż dotychczas, ukryły się niczem fiołki, choć zapach ich zupełnie coś innego przypomina.

Przedewszystkiem znikli, jakby się rozplynęli w poświęconym deszczu „kataryniarzy“, czyli sprzedawcy uliczni — ani ich na lekarstwo.

Poco mają się trudzić uczciwą sprzedażą w tych dniach, gdy wypocząwszy sobie w łódeczku, mogą być spokojni, bo tytoń i sprzedawane przez nich „smrodziszony“ same na nich pra-

cują, rosnąć w cenie, jak papiery procentowe.

Spróbujcie, a może już wielu próbowało uprosić, któregoś ze sklepikarzy czy t. zw. hurtowników o paczkę, pachnącą tytoniu.

— Niema, wyszło, będzie po pierwszym! — oto odpowiedź cynicznego paskarza, który większe zapasy grudniowe schował daleko od sklepu i oczu naszych władz — i czeka.

Wrócąmy znów do przekletej ery, iż dla kupna paczki zapalek używało się protekcji sąsiadki, ciotecznej siostry sklepikarza, aby „raczył“ ją odsprzedać po paskarskiej cenie i z dodatkiem 3 kg. zgniłej kaszy i 5 pudełek pasty do cholew — bo taki sobie obmyślił „przydział“.

Czy rzeczywiście urzędy nasze, muszą iść zawsze na rękę pośrednikom a nie konsumentowi?

Oto wiązanka pytań, która obok piany ciśnię się na usta palaczom i palaczkom, zwolennikom jedynej jeszcze „luksusu“ jaki jest nam obecnie do-

stępny, a dzięki monopolowi coraz bardziej się oddala.

Jesteśmy świadkami orgji spekulacyjnej, która trwać będzie do czasu, gdy ukaże się nowy cennik wyrobów tytoniowych.

Według otrzymanych przez nas informacji, cennik wyrobów tytoniowych przedstawiać się będzie następująco:

Papierosy: Maden 1.30 (dawniej z. 1), Ergo zł. 1 (80), Fervor 90 gr. (70 gr.), Grand-Prix 80 gr. (60 gr.), Awanti 60 gr. (50 gr.), Radjo, Orzeł, Mazur 50 gr. (40 gr.), Prezydent 90 gr. (70 gr.), Sport 80 gr. (60 gr.), Warszawskie 80 gr. (60 gr.), Damskie i Medjum 70 gr. (50 gr.), Markiza 60 gr. (50 gr.), Wisła 40 gr., Dames 1.80 (1.50), Wanda 30 gr.

Tytonie: Xanti 7.50 — 100 gr. (dawniej 6 zł.), Kir 8.80 (7.00), Sulfański 6.40 (5.00), Macedoński 5.00 (4.00), Najprzedniejszy turecki 4.00 (3.20) Przedni turecki 3.00 (2.40), Średni turecki 2.50 (2.00), Królewski 2.50 (2.00) Machorka paczka 45 gr. (40 gr.). W.



„Dowidzenia!..“ — „Dzieńdobry!..“

Adieu! — —

A więc dziś o dwunastej w nocy wśród ciszy ciemnych salonów z kielichami w podniesionych dłoniach pożegnamy się na zawsze, roku 1925-ty, wiananko chwil radosnych i smutnych!..

Rozejdziemy się, jak znużeni kochankowie, którzy nic już nie mają sobie nawzajem do powiedzenia — bez wymówek, bez żalu, bez łez..

Już czas!.. Najwyższy czas!..

Odchodzisz w samą porę, szaryzno 365-ciu dni, podobnych do siebie jak krople wody, dni monottonnych, jednolitych, strawionych żmudną walką, o byt i niższy kurs dolar!..

De mortuis aut nihil, aut bene..

Dlatego powiem ci tylko: —

Adieu..

**

Le roi est mort, vive le roi!..

Przesilenie kalendarzowe jest mniej niebezpieczne niż ministerjalne — moż na żyć pół roku, (a nawet trzeba!) bez prezesa ministrów, ale nie ma dnia bez daty!

Zerwana ostatnia kartka 31 grudnia 1925 r. — już jest nowa — 1 stycznia 1926 roku.

I znowu od początku: styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj..

A życie jest właśnie takim opatentowanym wiecznym kalendarzem..

Nic nowego pod słońcem..

Ranek pierwszego dnia stycznia tysiąc dziewięćset dwudziestego szóstego roku będzie tak samo szary, smutny i mglisty, jak tysiąc dziewięćset dwudziestego ósmego, dziewiątego i trzydziestego..

**

A jednak —

Niech żywi nie tracą nadziei!

A może? — Kto wie? —

Pęknij, lecz „trzymaj fason“ i idź na maskaradę!

Lecz nawet ona się nie zmienia!..

patrz — te same twarze — —

Tam w kącie — kościste łapy trupa..

Kredowa twarz, pokryta tysiącami zmarszczkami typie na wszystkie strony

wyblakłymi, zamarłymi oczyma — —

To — Nędza — — —



Pijmy za zdrowie abstynentów!

Znaną ogólnie jest polska gościnność. Polak z natury towarzyski i gościnny, kierował się zawsze tem zdaniem: „Gość w domu, Bóg w domu“.

Lecz, niestety, nie ustrzegł się nieraz pod tym względem przesady. Dość przeczytać pamiętniki, któregośkolwiek pisarza XVIII wieku, lub przejść się na wet w obecnych chudych czasach po naszych wioskach i miastach, by przekonać się, że często pacyśmy pojęcie o gościnności. Powodem zaś tego jest aż nazbyt często chęć zaimponowania gościowi („zastaw się, a postaw się!“), która każe nam zapominać o naszym pięknym przysłowiu: „Według stawu grobla“.

Stąd to owe sławne, a nieraz i osławione przyjęcie, na których stoły uginają się pod mnóstwem potraw i napojów, nieraz niestety, nabytych za pożyczone pieniądze.

A czyż to wszystko potrzebne?

Czy nie lepiej byłoby, gdybyśmy przyjmowali gością tem, co Bóg dał, w

A tam — przy drzwiach — stoi jakiś oberwaniec z suchotniczymi wypiekami na wynędzniałych policzkach.. Rozgląda się trwożnie na suto zaopatrzone bufet i mlaszcze obrzękłym z głodu językiem.

To — Bezrobocie — —

A widzisz to wesołe dziecię, tańczące po środku sali ze starą wiedźmą, grubą, spasią matroną? —

Trzymają się za boki i pękają ze śmiechu, a nogi im się plączą, gdyż nabyli wiele mają w czubie..

To — Łapownictwo i madame Korupcja — —

A widzisz?.. Nic się nie zmieniło..

Te same pary.. Tylko inny taniec — „op. 1926..“

**

Wznoszę dziś dwa toasty! —

Pierwszy:

— Adieu!.. Żegnaj, stary!..

Drugi:

— Ave, ceasar, morituri te salutant.

Bolski,

co zaopatrzona szpizarnia skrzętnej gospośi („Czem chata bogata, tem rada“).

Tymczasem przyjdiesz do państwa „X“ lub „Igrek“, zanim jeszcze przebrzmieć zdołały słowa powitania, zjawia się na stole flaszka węgryzna, w biednych domach piwa, koniaku lub innej wódki, a obok papierosy lub cygara.

Jest to wstęp do obiadu lub kolacji. Gdy oświadczysz, że nie pijesz i nie palisz, gospodarz odpowie ci ogromnie żdziwiony, a nawet zgorszony:

— Fakt pan nie pije ani nie pali

Powie może na to ktoś, czemuż więc gościa przyjąć, przecież tak na sucho — o zmawiać z nim nie można!

A woda sodowa Szklanka herbaty?

Czemu wzgardziliśmy szlachetnymi napojami, uzasadniając na tronie wódkę, koniak i likier?

Nie poto chyba, żeby sądy miały z tego powodu materiał do sprawyl..

Pan W. po sutej libacji u znajomych wracał w stanie nietrzeźwym do domu i po drodze wszczął awanturę z przechodniem, wskutek czego sprowadzono go do komisariatu, gdzie spisano mu protokół.

Sąd skazał go na 20 zł. grzywny i opłacenie kosztów sądowych.

Juris.



Antoni Svehla
nowy czeski prezydent rady ministrów.

REFORMACKIE

Pigułki z m. ZAKONNIK

Apteki

KARCEWSKI-TUSZYŃSKI

Warszawa, Trębacka 4.

REGULUJĄ

żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, artretyzmu, hemoroidów i uderzeń krwi do głowy.

Żądać tylko u Zakonnikiem

Wystrzegać się podrabtań.



Wisielec odcięty od sznura nie może być miłym mężem.

Sąd paryski ma nielada sprawę do rozstrzygnięcia.

Niejaka pani Lefevre wniosła skargę rozwodową przeciw swemu mężowi, uzasadniając ją w sposób następujący:

Przed kilku miesiącami mąż jej, właściciel winiarni, poszedł do piwnicy, aby przynieść gościom wina.

Ponieważ nie powracał dłuższy czas, zaniepokojona żona udała się za nim i zastała swego męża powieszono-go na drzwiach.

Język miał wywieszony, a usta pokryte pianą.

Pani Lefevre odcięła wisielca. Po dłuższych zabiegach winiarz wrócił do życia.

Okropny jednak obraz powieszono-go męża tkwi dotąd w jej pamięci.

Gdy sobie to przypomni, bierze ją taki wstret, iż za żadną cenę nie może się zgodzić na wspólne pożycie.

Odcięty od sznura wisielec nie ma jednak ochoty rozchodzić się z swą żoną, albowiem ją kocha.

Próby pogodzenia małżonków nie powiodły się, sędzia więc zastrzegł sobie czas do namysłu i w przeciągu miesiąca wydać ma wyrok.

Najpiękniejsza rzymianka porwana przez bandytę sycylijskiego. Krwawy herszt opryszków oblubieńcem divy operetkowej.

Najpiękniejszą divą operetkową w Rzymie jest Celina Bianchi, ukochana przez publiczność i upragniona przez dyrektorów.

Panna Bianchi jest jednak rozrzutną, nie zna się na wartości pieniądza i mimo wysokiej gaży żyje w ciągłych kłopotach finansowych. Pragnie więc wydać się bogato za mąż i skończyć z swą biedą.

Niedawno poznała panna Bianchi wytwornego mężczyznę w sile wieku, niejakiego Andrzeja Licati. Przedstawij się on jej jako właściciel wielkich majątków na Sycylii, a hojność jego i podarunki, jakie znosił diwie, świadczyły, iż jest bez mała Krezusem.

W rzeczywistości zaś „znajomy” ów był szefem bandy sycylijskich opryszków i miał na sumieniu wiele zbrodni za które poszukiwała go policja.

Licati namówił diwę do ucieczki z teatru.

Piękna Bianchi dała się przekonać i pewnego wieczora po skończonym przedstawieniu zapakowała swe kuiry i wyjechała z kochankiem.

Ucieczka pięknej Bianchi zrobiła ogromne wrażenie, dotknęła zaś przede wszystkim dyrektora teatru, który poręczył za toalety diwy 160 tysięcy lirów.

Rozpisano listy gończe i parę kochanków ujęto w drodze na Sycylię.

Jechali pięknym automobilem, a szoferem był pewien Rosjanin, przyjaciel Licatiego i członek jego bandy.

Sliczna Bianchi nie wzruszyła się wcale wiadomością, iż kochanek jej jest niebezpiecznym bandytą, uważała nawet za swój obowiązek bronić go zaciekle i zapewniać, iż nigdy w życiu nie kochała nikogo tak szczerze, jak zbója z Sycylii.

Proces o niezapłacone honorarium za zabalsamowanie zwłok austriackiego następcy tronu.

Do sądu okręgowego w Lutomerzycach wpłynęła tymi dniami skarga dr. Pawła Kaunitza przeciw Maksymilianowi Hohenbergowi, synowi Franciszka Ferdynarda, nieżyjącego następcy tronu i nieżyjącej już również monarchii austro-węgierskiej.

Dr. Kaunitz żąda od Hohenberga za platy 20.000 kor. czeskich za zabalsamowanie zwłok jego rodziców Ferdynanda i Chotkówny, którzy w dnach 28 czerwca 1914 zostali zabici w Serajewie.

Dr. Kaunitz był tam podówczas asystentem w krajowym szpitalu i za umówionem honorarium podjął się balsamowania. Honorarium atoli dotychczas nie otrzymał.

Ciekawym jest, jak syn Ferdynanda broni się przez swego adwokata przeciw słusznemu żądaniu lekarza.

Otóż twierdzi on, że dr. Kaunitz w dniu zamachu był w charakterze państwowego urzędnika, że zatem powinnością jego było wykonanie rozkazu władzy, w szczególności zaś balsamowanie wskazanych mu przez tę władzę trupów. A zresztą — dr. Kaunitz za czynność swoją został już wynagrodzony, gdyż otrzymał krzyż orderu Franciszka Józefa.

Sąd lutomerzycy uwzględnił żada-

nie skargi w połowie i przyznał dr. Kaunitzowi 10.000 kor. czeskich, a to na podstawie dochodzeń stwierdzających, że lekarz ów przedsięwziął balsamowanie nie jako urzędnik państwowy, lecz prywatny człowiek.

Na podstawie orzeczeń rzeczoznawców, sąd przyznał lekarzowi po 5000 kor. za balsamowanie jednego trupa, czyli razem 10.000 kor. czeskich.

Kury pod promieniami ultrafioletowymi

Instytut fizjologii uniwersytetu w Wisconsin ogłosił obszerny sprawozdanie o nadzwyczajnych wynikach jakie osiągnął, naświetlając kury ultrafioletowymi promieniami.

Tuzin kur poddanych temu eksperymentowi złożył 562 jajka, podczas gdy ta sama ilość drobiu, nienaświetlana ultrafioletowymi promieniami złożyła za ledwie 186 jaj.

Koszty eksperymentu są bardzo niskie, tak, iż może go stosować najuboższy hodowca.

Odkrycie fizjologów amerykańskich wpłynie niewątpliwie na wzmożenie się produkcji jajczarskiej.



W górach ZUGSPITZE (w kantonie Zug w Szwajcarii) lawina śnieżna wyrządziła kolosalne straty, niszcząc parę wsi. Na ilustracji widzimy ekspedycję ratunkową przy pracy.

„Szpital” i „cmentarz” pocztowy. Co się robi z „chorem” listami w Ameryce?

W centralnym zarządzie poczty Stanów Zjednoczonych istnieje wydział specjalny, nazywany popularnie „szpitalem”. Nie zajmują się tam jednak chorymi urzędnikami, lecz listami i przesyłkami, którym coś brakuje w adresie.

A jest tego rodzaju przesyłek bardzo wiele. Dość powiedzieć, że częściej naprawianie złego wywołanego przez niedbalstwo lub roztargnienie wysyłających kosztuje pocztę rocznie ponad trzy miliony dolarów.

W samym Nowym Jorku zajętych jest około czterechset ludzi wyłącznie

próbami uzupełniania adresów i dokonania przesyłek adresatom. Jednakże mimo wszelkich wysiłków i odgadywań pozostaje jeszcze bardzo wiele takich przesyłek, których adresatów w żaden sposób uzupełnić się nie da, ani też nie można wykryć nadawców.

Wędrują one do następnego oddziału, zwanego „cmentarzem” i tam zostają niszczone.

Rocznie niszczy się w ten sposób dwadzieścia jeden milionów listów, a wśród nich jest sto tysięcy z zupełnie czystą niezapisaną kopertą.

Od czego zależy zgoda małżeńska.

Przed rokiem, wieśniaczka Anna Zawój, zamieszkała w jednej ze wsi, leżącej w pobliżu Krakowa, spędzała ze stawu kaczkami. Nieostrożny ruch ręką sprawił, że obrączka ślubna zsunęła się jej z palca, wpadając do stawu.

Jakież było zdziwienie wieśniaczki, gdy obecnie, zarząwszy jedną z ka-

czek, znalazła w jej żołądku straconą przed rokiem obrączkę. Historia ta przypomina znaną opowieść z pierścieniem Polikratesa.

Wieśniaczka, z którą w międzyczasie poróżnił się jej mąż, upatruje w odnalezieniu obrączki znak, że odzyskała miłość mężowską.



10

Od portjera fabryki dowiedział się Antos rzeczy niezwyklej, która uderzyła weń siłą piorunu: Janka jest kochanką Zbigniewa Sarneckiego, właściciela fabryki, w której Krysypin pracuje.

Stary portjer, człowiek bardzo pociechliwy i miły opowiedział mu to, gdy go Antos zapytał — niby od niechcenia — ot dla prostej ciekawości, kim jest owa pani, którą wówczas wywołał z gabinetu.

Pierwszym uczuciem, jakie wiadomość ta wzbudziła w duszy Antosia, był wielki żal i ból niewysłowny.

Nie rozumiał Janki, ani jej postępowania. Co to ma wszystko znaczyć? W jaki sposób ta bojaźliwa, spokojna

dziewczyna dostała się do pysznego pałacu bogatego przemysłowca

Biedny Antos długo się głowił nad temi pytaniami, nie mógł sobie jednak na nie odpowiedzieć.

Rana wygoiła mu się już zupełnie. Pracował w fabryce normalnie, jak zawsze. Cześniej tylko, kryjąc się z wszelkimi możliwymi pozorami, wychodził na kurytarz, prowadzący do gabinetu dyrektora w nadziei, że ujrzy Jankę.

Przez cały czas nie widział jednak ani Lubasiówny, ani Sarneckiej.

I tu znów go ów portjer poinformował, że przemysłowiec wyjechał ze swą kochanką do Warszawy na dwa tygodnie.

Antosowiomal serce nie pękło z

żałości, gdy sobie o tem wszystkim pomyślał.

Więc ttrak... Ej, Janka, Janka, co ty robisz, jak tak możesz...

A było to tak:

Janka rzeczywiście uciekła od Józka. Myśl ta powstała w jej głowie na gle — nieoczekiwanie.

Była to noc najstraszniejsza w jej życiu. Józek przysezdł wtedy z rynku pijany do nieprzytomności. Żądał od pieniędzy. Nie dała mu, bo ich nie miała. Nie była tego wieczoru na ulicy... Nie chciała, nie mogła...

Rutezak wpadł w złość. Bił, jak szalony... Myślał, że już żywa nie wyjdzie z pod jego rąk... Dopiero, gdy om dłała z wielkiego bólu dał jej spokój...

Nocy tej Janka postanowiła: albo dzisiaj, albo — nigdy... Józek spał twardo — ani drgnął...

Cicho wyszła z łóżka, ubrała się, narzuciła chustkę i — wyszła. Dokąd? Sama nie zdawała sobie... Szła przed siebie, dokąd oczy poniosa...

Do Antosia nie chciała się udać po pomoc. Zdawała sobie sprawę, że ściągnęłaby nań krwawą zemstę Rutezaka. A zresztą — Antos jest biedny, ledwo mu na chleb starczy, jakże

więc może mu być ciężarem. Zbyt go rąco Janka kochała tego jasnowłosego chłopaka o gołębiem sercu, by mogła coś podobnego uczynić.

Poszła więc przed siebie.

Na ulicy — błoto, wiatr, szaruga... Zimny deszcz, zmieszany z śniegiem siecze niemiłosiernie w twarz... Janka jest już na Placu Wolności...

Noc — godzina trzecia. Ostrożnie przemyka się koło każdego posterunkowego, by jej czasem nie zauważył.

Z Piotrkowskiej nadjeżdża auto... Trach i — staje. Opona pękła. Jacyś elegancy panowie wychodzą z wnętrza i przyglądają się pracy szofera, który nakłada zapasowe koło.

Nieliczni przechodnie przystawają także i z ciekawością oglądają samochód... To już jest tak: choćby nie było najmniejszego powodu — każdy przystanie, gdy zobaczy, że inny stoi.

Janka także obserwuje szofera, który z wielką zrećnością wziął się do roboty.

Nagle poczuła jak ktoś lekko tracił ją w ramię. Drgnęła.

Przed nią stał jeden z eleganckich panów, którzy wsiedli z auta:

— Pojedźcie panienka z nami?

(D. c. n.)



Tylko kilka dni!

SEKRET

Dramat życiowy w 8-miu aktach.

Sukces gry aktorskiej największej gwiazdy świata!

NORMA

TALMADGE

Nad program **WYSTĘPY ARTYSTYCZNE.** Nad program

- 1. Prolog wypowie **Tadeusz Wołowski**
- 2. „Zwarjowany Step” odtańca artyści opery warsz. **Ksenia Kuszpetowska**
Albert Gaubier
- 3. a) Zmiana Rządu odśpiewa **Tadeusz Wołowski**
b) Ciesz się, ciesz!.. Narodzie b. dyrektor Teatru Katowickiego

- 5. „Florida” odtańca **Ksenia Kuszpetowska**
Albert Gaubier
- 6. „Pieśni Ludów” ulubieniec publiczności w swoim własnym nowym aktualnym repert. **WŁADYSŁAW LIN**
- 7. Tangofoxtrot odtańca **Ksenia Kuszpetowska**
Albert Gaubier
- 8. Wesołych świąt wykona **Tadeusz Wołowski**
wraz z całym zespołem

Początek o godz. 5-ej, ostatni seans o godz. 10-ej.

CASINO

Najweselszy Program Sylwestrowy!!!

Kino, muzyka, śpiew, taniec, humor i satyra!
Ostatni dzień - wspaniałego filmu p. t. - Ostatni dzień

Arena zmysłów

Pikantne przygody miłosne filmowego „CASANOWY” **Ricardo Corteza** i jego uroczej partnerki **J. Goudal**

PONADTO

PONADTO

W części artystycznej biorą udział najwybitniejsze siły scen stołecznych:

Antoni Kaczorowski

znakomity piosenkarz-humorysta rozśmieszy do łez publiczność najnowszym repertuarem aktualności z „Qui Pro Quo” i „Perskiego Oka”.

Blanka Orszańska

najwocześniejsza piosenkarka zadziwi całą Łódź swymi satyrycznymi kpietami.

Emilja Wiczerowska

tancerka baletu Opery Warszawskiej odtańczy między innymi a) „MENUET” — Paderewskiego b) „WALC” — Straussa.

ORKIESTRA SYMFONICZNA pod batutą p. L. KANTORA.

1 złoty Od godz. 5—6 cena wszystkich miejsc **1 złoty**
SALA QORZEWANA

Notowania Giełdy Warszawskiej

dostarcza natychmiast po zamknięciu zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej
Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej
Zielona 8. (PAT) Tel. 111 i 15-24.
Cedula giełdowa, dostarczana przez P. A. T. ma charakter cedulej urzędowej.
P. A. T. dostarcza również notowania wszystkich giełd światowych, pieniężnych i towarowych.

Wydział ogłoszeń P. A. T.

załatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw urzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiegokolwiek prowizji.

DOBRA KSIĄŻKA

jest najlepszym przyjacielem każdego człowieka.

Wielki wybór dobrych książek poleca

Wypożyczalnia Książek

w językach: polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim
ALFREDA STRAUCHA.
ul. Prez. Narutowicza 14.

Abonament miesięczny **zł. 2.50**
— — — — — wynosi tylko

Szkoła Plastyki i Tańców Rytmicznych Zenobii Janczewskiej

Przyjmuje od Stycznia zapisy na kurs wyższy i niższy. Opłata dla pań pracujących zniżona, dla uczennic szkół powszechnych 4 i 5 zł. miesięcznie. Dzieci przyjmowane od 4 lat. Komplet gimnastyki higienicznej na odtłuszczenie (dla pań mężatek). Lekcje solowe plastyki i tańca rytmicznego. Zapisy w poniedziałki i czwartki od 6 do 9 g. Gdańska 29, prawa of., I p. oraz we wtorki i piątki od 5 do 9 g. Piotrkowska 84, prawa of., I wejście, II piętro.

70 groszy manicure

w higienicznym zakładzie fryzjerskim przy ul.

Piotrkowskiej 64,
w podwórzu. 495-2
Specjalne gabinety dla pań.

Pończochy jedwabne

inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnym meszk.

Poszukiwane od zaraz 2 pokoje umeblowane

z używalnością kuchni lub bez, eleganckie z elektrycznym oświetleniem w czystym domu, w śródmieściu.

Oferty pod „Solidne W.” 473

Najnowsze i najelegantsze

Peruki

w różnych kolorach i stylach poleca

SALON FRYZJERSKI
A. F. Bittner, Andrzeja 15



Mieszkanie

do wynajęcia

3 pokoje z kuchnią

przy nim lokal fabryczny 2 sale po 40x6 łokci, nadający się na warsztat lub fabrykę z transmisją i elektr. Zgłosz. 2—4 ppół. Lourie, Pomorska 81. Tel 23-60, 501-1

Tylko 1 zł.

Manicure, oraz

1 złoty

strzyżenie pań

w pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim W. Grauzam ul. Zielona 3, tel. 30-36 Uwaga: strzyżenie pań wykonywa się przez specjalistę. 18741

3 fotografie

do matrykuły lub paszportu

po cenach przystępnych u fotografa

L. LAKSA
ul. Lipowa 9.

Dwa frontowe pokoje

przyję dwóch pań w mieszkaniu z całodziennym utrzymaniem, także są gospodarskie obiady Skwerowa 18 m. 11, lewa oficyna

Piotrkowska 89, 1-e piętro, front. 453

Ogłoszenia drobne

30 lekcjach pod gwarancją wykluczenia wszelkiej ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnie buchalterską-bilansistę b. rzeczoznawca z wyższym wykształceniem Po ukończeniu świadectwo. Niesamodzielny instrukcje w sprawach: zaprowadzenia, prowadzenia zamknięcia i kontroli ksiąg, sporządzenia bilansów, reorganizacji i regulowania nieprawidłowości prowadzonych sprawozdań podatkowych akc. tow. i t.p. Wykonuje również sam powyższe czynności. Informacje: Biuro Buhalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska 183

Kupię

stółki, krzesła i urządzenie restauracyjne Hotel Savoy — Bielecki 465-1

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
rog Ewangelickiej
Tel. 29-45
Przyjmuje: od 8-12 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczołciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniart. Röntgena. Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. M. GLAZER

ul. Zielona № 6
Chor. skórne i weneryczne.
Przym. od 8—10, 12—2 i od 7—8 w.

OGŁOSZENIE do wszystkich pism po cenach zniżonych
PROSBY i REKURSY do wszystkich władz
TŁUMACZENIA aktów i korespondencji w 6 językach pod kierunkiem H. Kepińskiego
PIERWSZE W POLSCE
BIURO INFORMACJI PRASOWYCH
Cegielniana № 40 „BIP” TEL. 20-62.
co godzinach biurowych 9-62 i 37-84.

Dr. **W. Balicka**
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety.
Pańska 12 m. 14 róg Zawadzkiej.

Pieciki kuchenne przenośne kafelkowo szamotowe 4-cia Rożnińscy Główna 51.

Prenumerata: W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie—Zamiejscowa 6 złotych miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Oddoneżenie do domu 80 groszy

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 spałt.). W PERKURIE 40 gr. za wiersz milimetry (na str. 4 spałt.). NERROLOGI: NADESLANE: 30 gr. za wiersz milimetry (na str. 4 spałt.). Zareczynowe: caslab. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 30 proc. Zagran. o 100 proc. droż. Za terminowe druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobna 10 gr. Postawienie pracy 5 groszy. Najmniejsze 30 gr.



Poprzez glob na stalowym rumaku.

Co opowiada o swej podróży naokoło świata globtrotter łódzki, M. Hornstein.

W dniu wczorajszym odwiedził redakcję „Expressu” globtrotter łódzki, M. Hornstein, który opowiedział nam dzieje swej podróży naokoło świata.

— W dniu 19 czerwca r. b. o godz. 2-ej po południu ja i p. Puppe wyruszyliśmy z Łodzi z Plcau Wolności, udając się w podróż dookoła świata na rowerach.

— Podróż tę mieliśmy zamiar odbyć w ciągu 6-ciu lat, za co oczekiwała nas nagroda klubu, no i triumf sportu polskiego.

— W ciągu kilku tygodni objechaliśmy prawie całą Polskę. Wszędzie przyjmowano nas nader gościnnie. Kluby sportowe urządzały nam formalne owoacje, co doskonale wpływało na nasz humor i dodawało nam otuchy do wytrwania w naszym przedsięwzięciu.

— Serdecznie podejmował nas mistrzowski klub Polski „Pogoń” we Lwowie, gdzie spędziliśmy kilka dni.

— Ze Lwowa, jadąc przez Kraków, Katowice i Cieszyn wjechaliśmy w granice Czechosłowacji. I tu powitania były pełne serdeczności.

— Nie długo jednak bawiliśmy w gościnie u Czechów. Po kilkudniowym tam pobycie stalowe rumaki przeniosły nas na terytorjum austriackie — do Wiednia.

— Wiedeńscy niezbyt uprzejmie nas przyjęli. Nienawiść narodowa dawała się odczuć w każdym ich słowie.

— Ale, trudno, trzeba być przygotowanym na wszystko. Przecież jesteśmy „globtrotterami”. Nie przejmowaliśmy się więc zbytnio tem wszystkiem i najspokojniej zwiedzaliśmy Wiedeń.

— Byliśmy na meczach: Hiszpanja—Austria oraz Kraków — Wiedeń. Ten ostatni mecz był prawdziwym triumfem bramkarza Krakowa — Malczyka.

— Niestrudzony i pełen ambicji sportowiec dokazywał naprawdę cudów. Strzały osłanianych internacjonalistów wiedeńskich połykał jak szczupak. Publiczność aż wyła z zadowolenia, a po meczu sportowcowi krakowskiemu urządzono niezwykłą owację. Na rękach wyniesiono go z boiska. Nazwano go wówczas drugim Zamorram.

— Wiele jeszcze ciekawych i mniej ciekawych imprez sportowych widzieliśmy w naddunajskiej stolicy, którą wreszcie pożegnaliśmy, udając się na Węgry do Budapesztu.

— Tutaj dotychczasowy towarzysz podróży Puppe opuścił mnie i przyłączył się do jakiejś niemieckiej imprezy sportowej.

— Opuszczony przez towarzysza ważyłem się czy jechać dalej, czy też wrócić do kraju. Ambicja przewyciężyła i dalej ruszyłem w podróż.

Udałem się do Rumunii. Jak już zapewne panom wiadomo zdobyłem tam na 60-kilometrowych wyścigach szosowych pierwszą nagrodę. Przypnieć muszę, że cyklistów rumuńskich nie trudno zwyciężyć. Umieją oni zajeżdżać drogę, lecz z „kręceniem” to grubo gorzej.

— Dalszym etapem mojej podróży był półwysep bałkański: Bułgaria, Serbia, Czarnogóra, Grecja, Albania.

— W Bułgarii spotkało mnie pierwszą niemą przygodą. Oto podczas owoacyjnego przywitania, jakie mi zgotowa-

no, „sportowcy” byłgarscy ściągnęli mi browning. Kupiłem nowy i, jazda dalej.

— Serbia i Czarnogóra to kraje tak malownicze, że oczu nie mogłem oderwać od precudnych lasów, gór i wąwozów, ale zato z drogami to bardzo kiepsko. Możliwa szosa należy do rzadkości.

— Potem zwiedziłem Albanję. Pociągów tam prawie niema, szós również nie ale zbójów pełno.

— Szczęśliwie przebyłem ten kraj i „pokreśliłem” do Grecji. I tutaj miałem przygodę, o której zapewne słyszeliście. Na granicy zakwestjonowano mi rower, żądając za niego opłaty celnej. Co tu robić? Z forsą krucho, czem więc zapłacić? Chodziłem, gadałem, tłómaczyłem, i wreszcie odzyskałem mego stalowego rumaka, choć, nawiasem mówiąc, nawet p. konsul polski nie chciał mi w tem pomóc.

— Z Aten udałem się okrętem przez morze Śródziemne do Briudisi we Włoszech. Towarzystwo Lloyd Tristino zafiarowało mi bezpłatny bilet. Podróż okrętem była nadzwyczaj przyjemna, gdyż przez czas jej trwania pogoda sprzyjała.

— Miło wspominać podróż po Włoszech. — Palermo, Sycylja, Wenecja, Florencia, Sowrento, Rzym, Medjolan — to miasta, które na zawsze wryły się w pamięć. A do tego przyjęcia. Pierwsza klasa.

— Ale pech mię widocznie przesładował. W Rzymie zapadłem na lekkie zapalenie płuc. Dzięki pomocy poselstwa polskiego ulokowano mnie w szpitalu, gdzie przeleżałem dni 14.

— Wyszedłszy ze szpitala siadłem na rower i pojechałem do Medjolanu. Ale już w drodze poczułem się silnie wycieńczony chorobą. Czuję, że dalej nie wytrwam.

— Wziąłem świadectwo od lekarzy tamtejszych i narazie przerwałem podróż.

P. Hornstein pokazał nam szereg ciekawych zdjęć ze swej podróży oraz książkę pamiątkową, w której widnieje szereg podpisów wybitnych osobistości ze świata politycznego, literackiego i sportowego.

Koncząc ciekawą pogawędkę pytamy śmiałego podróżnika o dalsze jego zamierzenia.

— Odpocznę, poszukam sobie nowego towarzysza i pojedę dalej.

—gil—

Turniej tenisistów zawodowych.

Paryż, 30 grudnia.

W Cannes odbywa się od szeregu dni turniej tenisowy zawodowców. Półfinały przedstawiają się jak następuje: Roman Najuch (Niemcy) — Edmund Burke (Anglja) 5:7, 6:4, 6:3, 6:1. Najuch contra Plaa (Hiszpanja) 2:6, 6:3, 6:0, 6:0.

Albert Burke (Anglja) dotychczasowy posiadacz tytułu mistrza bije Francuza Rammilon 6:1, 6:1, 6:2, oraz trenera miss Lenglen — Negro 6:3, 9:7, 6:8, 7:5. Do finału więc staje Najuch i Burke Albert.



JUNGBLUT I ORTNER, światowi mistrze tyżwiarscy podczas biegu na 1500 m.

Mecz o mistrzostwo pomiędzy drużynami Hakoah — Floridsdorf 2:1 wygrała Hakoah, a zakończyła policja przy pomocy szabel.

Z pośród licznych, spotkań świątecznych w Wiedniu, na miano sensacyjnych zasłynęły sobie jedynie zawody o mistrzostwo Hakoah — Floridsdorf.

Wynik 2:1 dla Hakoah zasłużony. Przyszedł on jej łatwo dzięki temu, że z szeregów Floridsdorfu, zaraz na początku drugiej połowy gry, został wykluczony jego najlepszy bodaj gracz, Runga. Odtąd Hakoah zyskiwała na przewadze zwyciężając w rezultacie.

Przed samym końcem zawodów, przy kornerze na korzyść Hakoah, bramkarz Floridsdorfu, Hofer, zderzył się tak nie szczęśliwie z graczem Hakoah Szwarcem,

że leżąc dłuższy czas na ziemi nie dawał znaku życia. Fakt ten wywołał niebываłe oburzenie u publiczności, która wpadłszy na boisko zaczęła się do bierać do skóry graczy.

Koniec temu skandalowi położyła policja, która szturmem z obnażonymi szablami płażując na prawo i na lewo, pła opróżniła.

Trzeba przypnieć, że jak na obecne ciężkie czasy, które i w Wiedniu nie należą do różowych, było to nielada urozmaicenie. Widać bowiem z tego, że są jeszcze ludzie z temperamentem, którzy potrafią się „entuzjazmować”.

Dwa ważne zakazy wydało M. S. Wewn. i P. Z. L. A. przeciwko biegom ulicznym.

Min. spraw wewnętrznych zauważyło, że często urządzone są wyścigi piesze lub cyklistów, biegi okrężne i na przełaj po głównych ulicach większych miast, podczas największego ruchu i często w dni powszednie. Min. spraw wewnętrznych, w okólniku do wojewodów poleca nie dopuszczać na przyszłość do urządzania wyścigów i biegów na głównych ulicach miast. Pozwolenia na imprezy tego rodzaju mogą być wydawa-

ne wyjątkowo, o ile będą się one odbywały na ulicach, nie będących głównie arterjami komunikacyjnymi.

Okólnik zaleca w szczególności nieudzielanie pozwoleń na urządzanie tych wyścigów w dni powszednie i w godzinach największego ruchu.

Rozporządzenie powyższe schodzi się z uchwałą P.Z.L.A., która kasuje wszelkie dotychczasowe biegi uliczne, jako szkodliwe dla zawodników.

Polskie lekkoatletyczne projekty międzynarodowe.

Nadchodzący międzynarodowy sezon lekkoatletyczny zapowiada się dla polskich zawodników bardzo interesująco. Już teraz można określić kilka terminów międzynarodowych zawodów, które są projektowane na nadchodzący sezon, a mianowicie:

Mecz Polska — Jugosławja w Zagrzebiu (1-sza połowa lipca)
Mecz Polska — Wjochy we Włoszech

Olimpiada akademicka w Rzymie,
Olimpiada kobieca w Ciotkholmie (1-sza połowa sierpnia).

Mecz międzymiastowy Tallinn — Warszawa w Warszawie (pierwsza połowa sierpnia).

Trójmecz słowiański w Warszawie.
Zawody międzynarodowe A.Z.S. w Warszawie (wrzesień).

Raid lotniczy duńczyków.

Kopenhaga, 30 grudnia

Dwaj lotnicy wojskowi (Duńczycy) rozpoczynają z początku 1926 roku lot na samolotach „Fokker”, motory Lorraine Ditrich 400 K.M. do Japonii. Warunkiem lotu jest szybkość 180 do 200 km. na godzinę. Linja lotu prowadzić będzie na Warszawę, Indje i Chiny.

Piłka nożna w Anglii.

Londyn, 30 grudnia.

W pierwszej lidze zawodowej prowadzi w dalszym ciągu londyński Arsenal bijąc Nolte County 3:0, drugie miejsce zajmuje Sunderland, który w spotkaniu z Huddersfield Town wyszedł na remis 1:1. W ten sposób więc Arsenal posiada 30 pkt., Sunderland 29 pkt.



OSTATNIE WIADOMOŚCI
PRZEZ
RADIO-TELEGRAF I TELEFON

P. Dawes, vice-prezydent Stanów Zjednoczonych prowadzi ostrą kampanię przeciwko tytoniowi. Jak się okazało, p. Dawes jest sam namiętym palaczem.

Nowy Jork, 30 grudnia. Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych p. Dawes wygłosił na ostatnim przedświątecznym posiedzeniu senatu mowę, w której nawoływał młodzież, by zaprzestowała używania tytoniu. Mowa ta spotkała się z ogólnym uznaniem. Jednakże w sprawie tej zainteresowała liga walki z tytoniem. W liście skierowanym do wiceprezydenta Dawesa, zarząd ligi oświadczył, iż

dziękuję mu za tak wielkie poparcie hasła ligi, lecz jednocześnie uważa, iż najlepszym argumentem przeciwko paleniu byłoby to, gdyby Sam Dawes zaprzestał palić. List ten wywołał prawdziwą sensację. Fajki Dawesa słynne są bowiem w całej Ameryce, a właściciel ich jest namiętym palaczem. Dawesa oburzyła podobna propozycja i oświadczył delegatowi ligi, że co innego radzić innym, a inna sprawa — własne jego osoba.

Francja chce pokoju, któryby położył kres wojnom w Marokku.

Paryż, 30 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna. Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych podczas dalszej dyskusji nad kredytem dodatkowym zabierali głos m. in. Renaudel i Malvy. Oświadczyli oni, że nie podzielają opinii rządu w sprawie Marokka.

W odpowiedzi na ich przemówienia zabrał głos Painlevé, który przedewszystkiem zaznaczył, że w chwili obecnej nastąpił w Marokku stan zupełnego bezpieczeństwa. W ciągu długiego okresu czasu, od 20 lipca do końca listopada straty francuskie wynosiły tylko 76 za bitych.

Następnie minister wspominał o tem, że w końcu lipca przywódcy powstańców marokańskich odrzucili francusko-hiszpańskie warunki pokojowe, warunki tak dalece wspaniałomyślne, że wrogowie dopatrywali się w warunkach tych jakiegoś podstępku, mającego na celu za

władnięcie terytorjum Rifu w czasie późniejszym.

Mówca zakończył oświadczeniem, że Francja nie życzy sobie takiego rodzaju pokoju, któryby właściwie oznaczał wznowienie wojny po rocznej przerwie, w warunkach jednakże o wiele niebezpieczniejszych dla Francji.

Francja nie lekceważy żadnej okazji do zawarcia pokoju, pod jedynym warunkiem, że będzie rokowała z osobistościami, posiadającymi należyte po temu kwalifikacje i naprawdę pragnącymi pokoju.

Natalja Bruzda

udziela lekcji gry fortepianowej.

GDANSKA 43.

od 10—12 i od 3—5

Ameryka, Francja, Anglja i Włochy będą interwenjować zbrojnie w Chinach.

Berlin, 30 grudnia.

Podług informacji otrzymanych tutaj, Paryż jest całkowicie izolowany przez wszystkie państwa. Ameryka, Anglja, Francja i Włochy zdecydowały się w najbliższym czasie interwenjować w Chinach. Przedewszystkiem na teren chiński mają być wysłane oddziały amerykańskie w celu obrony ludności Stanów Zjednoczonych zamieszkałej w Chinach. O wziętych swego czasu do niewoli japończyków krążą wieści, iż zostali zamordowani przez generała Triang-Sulina.

Zdetronizowany szach perski popełnił samobójstwo.

Niespodziewany akt rozpaczony dokonany został w Marienbadzie.

Marienbad, 30 grudnia.

Od niedawnego czasu przebywający tu zdetronizowany szach perski w ciągu dzisiejszej nocy popełnił samobójstwo. Eks-szach do ostatniej chwili zachowywał zwykłą sobie wesołość i pogodę. Najzupełniej niespodziewany akt rozpaczony budził olbrzymie wrażenie. Bliższe szczegóły jeszcze nie zostały podane do wiadomości publicznej.

Kłótnia dwóch ministrów stać się może przyczyną przesilenia gabinetowego w Jugosławii

Białogród, 30 grudnia.

W najbliższym czasie przewidziana jest w Jugosławii rekonstrukcja gabinetu. Minister komunikacji Radziejewicz różnił się bowiem z ministrem rolnictwa Mileticem, który wyraził się w jego obecności niepoehlebnie o radykalnym posle Wahn Jowanowiczu. Sprawa ta przyjęła tak poważny charakter, iż stać się może przyczyną przesilenia gabinetowego. Stanowisko Radzicza w powyższej sprawie nie jest znane.

Proces 23 huculów we Lwowie.

Lwów, 30 grudnia.

Wczoraj zakończył się tu proces 23 huculów, oskarżonych o akcję antypaństwową na huculszczyźnie.

Lawa przysięgłych zatwierdziła pytanie co do winy 15-tu oskarżonych, przyczem jako winnych zbrodni zdrady głównej uznano Rybaję i Kostiuuka, którym grozi kara śmierci.

Wyrok trybunału ogłoszony będzie dziś popołudniu.

Atak konserwatystów przeciw Baldwinowi.

Londyn, 30 grudnia.

Wczorajszy artykuł konserwatywnego „Glasgow Herald”, skierowany przeciwko Baldwinowi, jest obszernie komentowany przez dzisiejszą prasę angielską.

„Manchester Guardian” przypuszcza możliwość, jak się wyraża „przewrotu pałacowego”. Koledzy Baldwinia mogą dojść do przekonania, że nie jest on nadal możliwy do utrzymania, jako przywódca stronnictwa i premier. Dziennik nie widzi jednak osobistości, która mogła zająć miejsce Baldwinia.



Dolar w Łodzi.

Dziś przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi panował minimalny ruch. Obracano dolarami po kursie 8.70 w placeniu i 8.80 w sprzedaży. Tendencja w lekka mocniejsza. Materjału mało.

I. PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Londyn 40.42
Nowy Jork 8.33
Szwajcaria 161.17

II PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar w obrotach międzybankowych 8.45

III PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar w obrotach międzybankowych 8.40, w obrotach prywat. 8.55.

GIEŁDA GDANSKA.

Warszawa 60.—
Dolar 5.20
Złoty 62.—

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dzis i jutro ostatnie dwa wieczorne przedstawienia niezwykle efektownej sztuki M. Lengyel'a — „Piłmienna noc Antonij” z Iza Kozłowską w roli tytułowej oraz Stefanją Jarkowską, Konstantym Tatariewiczem i Alfredem Szymańskim w rolach głównych.

Jutro o godz. 3 m. 30 czarowna baśń „Kopciuszek”.

Dziś sensacyjna premiera!
Po raz pierwszy w Łodzi!

HARRY PEEL

w najnowszej produkcji filmowej roku 1925/26 p. t.

Z śmiercią w zawody

Wybitny sensacyjno-salonowo-awanturniejszy dramat

Całość 2 serja—12 aktów razem

GDZIE?

w Teatralnej u Englera

KIEDY?

w noc Sylwestrową

JAK?

wesoło, niedrogo, amacznie

ALE CO?

kolacja z 8 dań za 10 złotych i wielki przegląd szlagierów

KTO ROBI?

Czesława Celińska
Władysław Lin
Tadeusz Wołowski
oraz Balet i Niespodzianki.

Uprasza się o wcześnie zamawianie stolików w „Teatralnej”

CASINO

JUTRO

CASINO



ULUBIENICA
ŁODZI

POLA NEGRI

w najnowszej swej kreacji wielkim dramacie według słynnej powieści Sudermana „Lilja na śmietniku” p. t.

„JEJ WIELKA MIŁOŚĆ”

Reż. D. Buchowiecki.